

**WAŻNE
TEMATY:**

- Budowa Saturna.
- O Bogu.
- Wegetarianizm.
- Prawa dzieci.
- Anoreksja.
- Bajki filozoficzne.
- O głupocie.
- Co warto przeczytać?

**W TYM
NUMERZE:**

- O głupocie 2
- Jazda na łyżwach według Maksa, cz. II 2
- Czy Bóg jest odnawialnym źródłem energii? 3
- Debata o wegetarianizmie 3
- Swawolek 4
- Polecam książkę 5
- Prawa dziecka 6

Szkolny Nieco- Dziennik Etyczny

ROK I, NUMER 3

STYCZEŃ/LUTY 2018

Wstępniak

Troszkę spóźniony ten numer SDNE, ale ciężko jest wrócić do szkolnej rzeczywistości po fajnie spędzonych feriach.

Zima nas nie rozpieszcza prawdziwie zimową pogodą, mało słońca, mało mrozów i za mało śniegu. Na szczęście dni są coraz dłuższe i do wiosny jest bliżej.

W bieżącym numerze można znaleźć prace o prawach dziecka. Wojtek Pawłowski

napisał bajkę o Swawolku - ku przestrodze dla tych, którzy nie chcą chodzić do szkoły. Olivka Stanisz napisała bardzo krótkie opowiadanie o przyjaźni, a Patrycja Stoll wiersz o głupocie. W ramach działu o zdrowie można obejrzeć ulotkę Julki Filipiak o anoreksji. Kogo interesuje Wszechświat, ten niech przeczyta dalszą część historii pisanej przez Maksa Ogielę. Naczelniczka poleca

książkę „Szary chłopiec”, zaś w cyklu: „Uczniowie wiedzą najlepiej” można poznać odpowiedź na pytanie „Czy Bóg jest odnawialnym źródłem energii?”. W numerze warto również zapoznać się z argumentami za i przeciw wegetarianizmowi.

Zapraszam do czytania.

Janina Tyszkiewicz

Opowiadanie dla przyjaciela

Żyli sobie Kazio i Sazio. Poznali się w sklepie przy półce z cukierkami.

Spytał Kazio Sazia:

- Masz ochotę na karmelka?

Sazio odpowiedział:

- Nie mam pieniędzy na cukierki.

- Nie ma sprawy—odpowiedział Kazio - kupię tobie.

Kazio zdjął paczkę karmelków z półki i poszedł z nią do kasy. Sazio wziął karmelki. Po wyjściu ze sklepu, chłopcy poszli na plac zabaw. Bawiąc się poznali siebie dobrze.

Okazało się, że Sazio jest z domu dziecka. Gdy mama Kazia o tym się dowiedziała, zaadoptowała Sazia.

Wszyscy żyli długo i szczęśliwie.

Autorka: Olivia Stanisz, klasa 4b



Rysowała Marta
Ambrzykowska, kl. 4b

„Czasem można oszukać
wszystkich ludzi, a
niektórych można
oszukiwać przez cały czas,
ale nie można oszukiwać
wszystkich ludzi przez cały
czas”.

Abraham Lincoln

O głupocie

wiersz napisany na zajęciach etyki.

Głupota – coś niezrozumiałego,
głupota — coś niewyjaśnionego.
Coś, co wodzi nas za nos,
coś, co w końcu zada cios.
Kryje się w myślach,
kryje się w wiśniach.
Czekając na to, co głupi powiedzą
Schronić się możemy za rzetelną wiedzą.

Autorka wiersza: Patrycja Stoll, kl. 6c

Jazda na tyżwach według Maksa, czyli jak podróżować po pierścieniach Saturna — część II.

We wnętrzu Saturna panują ciśnienie i temperatura, których nie udało się dotąd uzyskać w laboratoriach na Ziemi. Wnętrze gazowego olbrzyma najprawdopodobniej składa się z żelaza, niklu, krzemu i tlenu, otoczonego warstwą metalicznego wodoru, warstwy pośredniej ciekłego wodoru i ciekłego helu oraz zewnętrznej warstwy gazowej. Prąd elektryczny w warstwie metalicznej wodoru generuje pole magnetyczne Saturna, które jest nieco słabsze niż pole magnetyczne Ziemi i ma około jedną dwudziestą natężenia pola wokół Jowisza. Zewnętrzna warstwa atmosfery wydaje się na ogół spokojna, choć mogą się na niej utrzymywać długotrwałe układy burzowe. Na Saturnie wieją wiatry o prędkości ok. 1800 km/h; są silniejsze niż na Jowiszu. Są to zjawiska, w szczególności magnetosfera i atmosfera Gazowego Olbrzyma, wciąż zgłębiane przez nas, naukowców.

Wiemy również jak długo trwa na Saturnie doba – ostatnie obliczenia i obserwacje dokonane przeze mnie i moich kolegów wskazują na 10 godzin 32 minuty i 35 sekund. Okrążenie Słońca zajmuje Saturnowi 29,46 roku. Mnie jednak zawsze najbardziej intrygował Saturn właśnie, dzięki swoim pierścieniom i oczywiście księżycom. Saturn ma 9 pierścieni, na których skupimy teraz uwagę. Składają się one głównie z cząsteczek lodu, a także ze skał i pyłu kosmicznego. Jak już wspominałem potwierdzono odkrycie 62 księżyców krążących po orbicie planety, spośród których 53 mają oficjalne nazwy. Do tego dochodzą setki „mini księżyców” w pierścieniach planetarnych. To one poruszały wyobraźnię i stanowiły przedmiot wielu badań. Niesamowicie cienkie, zbudowane z drobnych brył o wymiarach metrowych i centymetrowych, a przy tym rozciągające się na płaszczyźnie ponad 480 000 kilometrów, zbudowane są z miliardów cząsteczek lodu i drobin skał, krążących wokół planety na wysokości nieco powyżej jej równika. Ich budowa ciągle jest badana. Wiemy, że doskonale odbijają światło słoneczne, gdyż są pokryte lodem. Wielu badaczy zastanawia się w jaki sposób powstały – większość z nich uważa, że są wynikiem rozpadu jakiegoś ciała w pobliżu planety (być może planetoidy lub satelity Saturna). Nie wiadomo też jak długo można je będzie podziwiać... mam nadzieję że długo.

Autor tekstu: Maks Ogiela, kl. 6c

Czy Bóg jest odnawialnym źródłem energii?

Pytanie zostało zadane przez uczennicę z paryskiej szkoły. Aby pomóc jej znaleźć odpowiedź, pytanie zadano w klasach piątych i szóstych, a uczniowie i uczennice odpowiedzieli w następujący sposób:

- Bóg nie jest odnawialny, ponieważ dopóki ludzie się kochają i modlą do Boga, sami sobie tworzą energię.

- Moim zdaniem Bóg jest odnawialnym źródłem energii, bo przecież Bóg jest wszędzie.

- Ja uważam, że nie. Nawet nie wiem czy Bóg istnieje. Nawet jeśli istnieje to najwyżej trafię do piekła za to, że w niego nie wierzę, coś skoro nie wiedziałem czy istnieje?

- Możliwe, ale wtedy potrzebowalibyśmy go na Ziemi. Albo musiałyby nam ją cały czas zsyłać. W sumie bardzo trudno jest to określić, bo każdy ma swoje poglądy.

- Nie, bo Bóg jest bogiem spageti (oryginalna pisownia).

- Tak. Ponieważ Bóg daje energię. Jeśli przestanie się wierzyć w Boga to i tak można powrócić do wierzeń.

- Nie, ponieważ Bóg nie jest energią.

- Sądzę, że tak, ale chyba nikt nie zna odpowiedzi na to pytanie...

- Nie, ponieważ Bóg nie istnieje. Wiele osób wierzy w Boga, ale wiadomo, że Bóg nie istnieje. Bóg nie stworzył świata.

- Według mnie jest, ale trzeba mieć mocną wiarę.

- Nie, ponieważ w Boga nie wierzę.

A jak Wy myślicie? Jeżeli ktoś chce udzielić swojej odpowiedzi, niech zapisze ją na kartce i przyniesie do Sali nr 9.

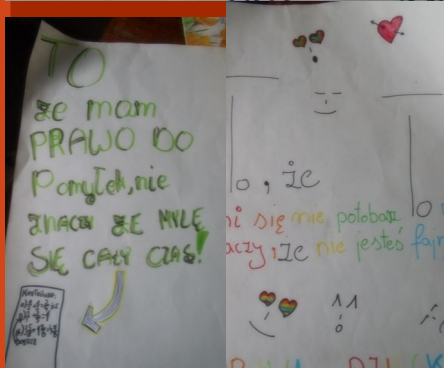
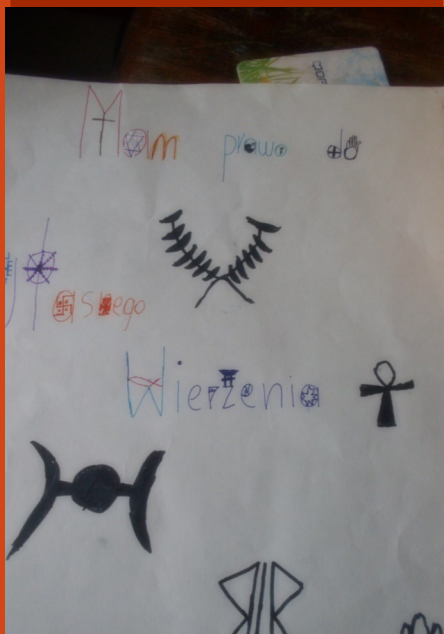
Debata o wegetarianizmie

Przed feriami, w klasie 7a, została przeprowadzona debata typu oxfordzkiego, poświęcona diecie wegetariańskiej. Osobami debatującymi były Dominika Szkudlarek i Zosia Izdebska.

Wśród argumentów za wegetarianizmem pojawiły się następujące argumenty: mięso może być nieświeże i prowadzić do chorób - zapobiega miażdżycy, nadciśnieniu i nowotworom - wypłukuje nadmiar białka - wzmacnia organizm - kości są odporniejsze na złamania o 32%.

Argumenty przeciw: zwierzęta nadal będą zabijane - nie ma możliwości zastąpienia białka z mięsa - gorzej przyswajane są witaminy B i B12 - trudniej przygotowuje się posiłki.





MAM PRAWO DO...

Uczniowie i uczennice z klasy 5b, na etyce, określali swoje prawa.

Prawa do wolności, intymności, wiary, tajemnic i pomyłek itd.

Swawolek

Kiedyś, dawno temu, w pewnej wiosce żył sobie chłopiec o imieniu Swawolek. Rodzice na wszystko mu pozwalali.

Pewnego dnia, rodzice Swawolka musieli wyjechać do miasta. Do chłopca przyjechała jego ciocia Ania, aby się nim zaopiekować. Swawolek na początku się nudził, ale potem wyciągnął bardzo interesujące wnioski: skoro w obecności rodziców może robić wszystko, na co ma ochotę, to jak ich nie ma zyskuje prawo do tego, co zabrania rząd.

Następnego dnia, ciocia obudziła Swawolka o szóstej rano, aby zdążyć dojechać na uczelnię. Ale chłopiec nigdzie nie chciał jechać i postanowił zostać w domu. Ciocia na Swawolka napierała, krzyczała i denerwowała się, ale jak Swawolek postanowił, tak się stało – chłopiec został w domu.

Nazajutrz do domu przyszła wiadomość ze szkoły:

- Dlaczego wczoraj Swawolka nie było na uczelni?

Ciocia nie wiedząc co odpowiedzieć, nie odpisała na wiadomość. Swawolek nadal nie chciał chodzić do szkoły, więc ciocia Anka nie naciskała na niego.

Po trzech tygodniach nieobecności, z miasta wrócili rodzice:

- Dlaczego Swawolek jest w domu? – spytali.

- Uparł się, że nie będzie chodził do szkoły – odpowiedziała ciocia.

- Ależ on musi chodzić na uczelnię! – wykrzyknęli razem rodzice.

Ciocia nic nie powiedziała, a mama bardzo się zdenerwowała, jednak Swawolek tak się uparł, aby nie iść do szkoły, że wszyscy zrezygnowali z nacisków.

Mijały lata. Swawolek został Swawolem. Mając dwadzieścia lat Swawol postanowił, iż będzie pilotem samolotu. Chciał zdawać do szkoły lotniczej, ale nie został do niej przyjęty, bo nie znał matematyki. Pogodził się z tym i chciał zostać nauczycielem. I tym razem nic z tego nie wyszło – Swawol nie znał alfabetu. Będąc upartym młodym człowiekiem nadal szukał pracy, ale było coraz trudniej. W końcu otrzymał pracę na budowie.

Morał z bajki jest następujący: człowiekiem nie kieruje prawo, lecz zdrowy rozsądek.

Autor bajki: Wojtek Pawłowski kl. 6b



Autorka ulotki: Julia Filipiak, klasa 7a.

Lluis Farré, ilustracje Gusti: Szary chłopiec; wyd. Entliczek, Warszawa 2012

„Gdy tylko Marcinek wystawił głowę na świat, usłyszał odgłos policzka, który jego matka, Teresa, z domu Śpiewaczykiewicz, wymierzyła ojcu, Marcelemu Śpiewakowskiemu – za to, że opowiadał głupoty.

- Teresko, TO NIE MOJE DZIECKO!”.

Marcinek jest szary. Nikt nie wie, dlaczego urodził się w takim kolorze. Stąd reakcja jego taty i policzek wymierzony przez mamę.

Marcinek jest szary w środku. Nie płacze, nie dramatyzuje, gdy idzie do przedszkola. Nie śmieje się, gdy wszystkie dzieci pękają ze śmiechu, jak panna Rumianek (przedszkolanka) przedrzeźnia pacynkową ropuchę, Miss Pati.

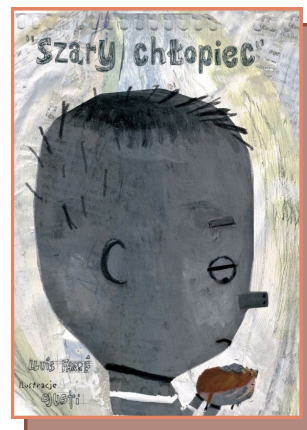
Marcinek niczego się nie boi. Unosi tylko brwi i spokojnym głosem wyraża zdziwienie, iż inni czegoś się lękają.

Marcinek jest spokojny, podczas gdy reszta szaleje z emocji. Jest inny. Do życia podchodzi niczym stoik, taoista lub buddyjski mistrz zen: z obojętnością.

Pewnego dnia wydarza się coś, co spowoduje, że Marcinek zrobi się kolorowy. Zacznie płakać, krzyczeć i śmiać się jak szalony...

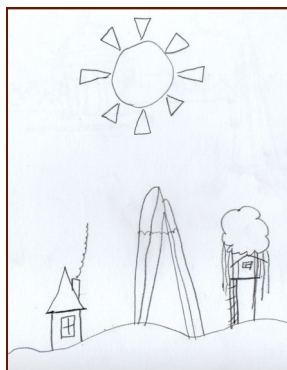
Książka „Szary chłopiec” jest zintegrowaną całością słowa i obrazu, przeznaczoną dla dzieci w wieku 3+, ale może też być fajnym wprowadzeniem dla dzieci ze szkoły podstawowej do rozmów o stoicyzmie, buddyzmie, taoizmie, inności, uczuciach i o racjonalizmie.

Polecam, Janina Tyszkiewicz



SZKOŁA PODSTAWOWA

NR 306, im. ks. Jana Twardowskiego,
Warszawa, ul. Tkaczy 27



Rysował: Kuba Kozłowski, kl. 4b

Naczelniczka wydania:
Janina Tyszkiewicz

Współpraca:
Patrycja Stoll, kl. 6c

Wojtek Pawłowski, kl. 6b

